Cena numeru mk. 150.

Nr. 35. Środa 14 lutego 1923 roku. Rok XIV.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I stronie wiersz milimetrowy mk. 250 — na III stronie mk. 200. — IV mk. 150. Nadesłane mk. 125. — Drobne ogłoszenia od mk 50 do 100 za wyraz. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50 proc. zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja: Piłsudskiego nr. 4, telef. 64. Administracja: Dęblińska nr. 1, telef. 73 w Sosnowcu.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi: **marek 2800.**

Z odnoszeniem miesięcznie mk. 3000.

W Zagłębiu poza Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 3400.

Z przesyłką pocztową mk. 3400 miesięcznie.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 9. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

Za spokój duszy 1302

Ś. p. Euligjusza Niewiadomskiego

odbędzie się w czwartek dnia 15-go lutego r. b. o godzinie 9-ej rano nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym w Zawierciu

Zawiercianie.

W dniu 15 lutego, to jest w czwartek o godz. 8-ej min 30 rano odbędzie się w miejscowym kościele parafjalnym w Sosnowcu uroczyste nabożeństwo żałobne ku uczczeniu

Ś. p. Euligjusza Niewiadomskiego

na które zaprasza o jaknajliczniejsze przybycie wszystkich wdzięcznych i wiernych idei zmarłego

1290 **Polka m. Sosnowca.**

Wszystkim, którzy okazali nam swą życzliwość, tak w czasie choroby, jak i po zgonie naszej ukochanej żony, matki i babci

ś. † p.

FRANCISZKI PEŁKA

służąc nam czy to radą, czy pomocą lub też przez wzięcie udziału w odprowadzeniu drogich nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku w dniu 11 b. m., a w szczególności zaś: ks. Pytlarzowi, T-wu Hr. Renard za udzielenie na pogrzeb dwu par koni oraz pp. Gutzman i pp. Mordze za ofiarowany piękny wieniec składamy tą drogą z głębi serc pochodzące „Bóg zapłać" stroskani:

1286 **MĄŻ, SYNOWIE i WNUKI.**

Opieka nad dzieckiem w Zagłębiu.

(Streszczenie referatu, wygłoszonego przez d-ra Rydera na zjeździe działaczy społecznych w Dąbrowie).

Sosnowiec, 14 lutego.

Społeczeństwo, chcąc mieć dzieci zdrowe i silne, musi się nimi opiekować od pierwszej chwili życia, szczególnie zaś wtedy, gdy rodzice nie umieją czy też nie mogą z różnych powodów zająć się racjonalnym wychowaniem potomstwa.

W opiece nad dzieckiem należy odróżnić dwa rodzaje: opiekę obowiązkową i dobrowolną. W pierwszym wypadku obowiązek ten spada na państwo lub samorządy, w drugim na towarzystwa filantropijne.

W danym razie prelegent omawiał zadania samorządu.

Opieka nad dzieckiem winna rozpocząć się w ostatnich miesiącach ciąży matki. Przyjętym jest w tych razach udzielanie zapomóg, lub też wydawanie środków odżywczych, ew. umieszczanie ciężarnych w specjalnych schroniskach i zakładach.

Matkom, zmuszonym pracować, wysyła się t. zw. gospodynie domowe, które zajmują się gospodarstwem domowym.

Na terenie powiatu naszego niewiele, niestety, w tym kierunku jest do zanotowania.

Dotychczas zaledwie T-wo opieki nad ubogimi w Będzinie i magistrat sosnowiecki urządziły po jednym przytułku położniczym, w których zaledwie znikoma część zapotrzebowań może być uwzględniona.

Co do pomocy akuszeryjnej, to z ogólnej liczby 197 akuszerek w powiecie, cztery gminy nie posiadają ani jednej, 11 zaś gmin posiada po jednej.

Ani jeden samorząd nie utrzymuje swym kosztem akuszerki, któraby udzielała pomocy niezamożnym.

W okresie niemowlęctwa najważniejszą rolę odgrywa naturalne i prawidłowe karmienie, gdzie pomoc winna być udzielana w formie stosownych pouczeń, lub też dostarczania odpowiedniego sztucznego pożywienia.

Zadania te spełniają t. zw. stacje opieki nad dziećmi z poradniami dla matek, kropla mleka, żłóbki fabryczne i izby dla karmiących, w których matki pracujące zostawiają niemowlęta pod opieką wykwalifikowanych pielęgniarek i w okślonych godzinach przychodzą karmić swe latorośle.

W Zagłębiu Dąbrowa już oddawna, dzięki inicjatywie d-ra Starkiewicza, posiada stację opieki nad dzieckiem, jak również Sosnowiec i Będzin, dzięki pomocy amerykańskiego czerwonego krzyża, mają po jednej tego rodzaju stacji.

Samorząd powiatowy skutkiem braku lekarzy po gminach wiejskich, nie mógł dotychczas zorganizować takiej stacji.

Nie mniej ważną jest opieka nad dzieckiem w wieku przedszkolnym, gdzie pomoc winna iść w wielu kierunkach. W Zagłębiu np. wielce doniosłą jest sprawa braku opieki skutkiem pracy matek poza domem; na ogólną ilość 120 tys. robotników zatrudnionych w przemyśle Zagłębia, jest 20 proc. kobiet.

Z instytucji, odgrywających w danym razie ważną rolę, wymienić należy żłóbki, ochrony, szkoły freblowskie, ogrody dziecięce, wreszcie kolonje i półkolonje letnie.

Opieka lekarsko-hygjeniczna jest w miastach, ze względu na większą ilość lekarzy, lepiej postawioną, niż w gminach.

Co do szkolnej opieki lekarsko-hygjenicznej, tę samorządy zaprowadzają stopniowo.

Przoduje tu Dąbrowa, mająca specjalnego lekarza szkolnego, w innych natomiast miastach opieka ta jest dorywcza.

Samorząd powiatowy również zrobił krok naprzód, powierzając swym lekarzom okręgowym opiekę nad szkołami gminnymi.

Pozostaje jeszcze opieka nad dziećmi niedorozwiniętymi fizycznie i umysłowo, w tej jednakże dziedzinie nasze samorządy nie zdziałały dotąd nic.

Brak jest również szkół i przytułków dla kalek.

Wreszcie należy nadmienić kilka słów o opiece nad dzieckiem chorym.

Rozległa ta dziedzina pozostawia wiele do życzenia, według bowiem przyjętych obliczeń, na 1000 mieszkańców winno być jedno łóżko dla dziecka, czyli powiat powinien mieć 500 łóżeczek, ma zaś ich zaledwie kilkanaście, nie mówiąc już o ambulatorjach i t. p.

Reasumując, cośmy powiedzieli powyżej, należy stwierdzić, iż opieka społeczna w naszym powiecie jedynie w okresie przedszkolnym posiada dość znaczne rozmiary, w innych natomiast okresach dziedzina tej pracy społecznej leży odłogiem, albo też zaczyna się dopiero rozwijać.

O szkołach akademickich.

(Kor. wł. „Iskry").

Warszawa, 13 lutego.

Ze wszystkich warstw narodu najciężej dotkniętą przez wojnę została inteligencja pracująca, a zwłaszcza jej dorastająca młodzież akademicka. Zepchnięta pod względem materjalnym ze swego stanowiska nieraz do rzeczywistej nędzy i głodowych warunków bytowania zdziesiątkowana chorobami, zrujnowana na zdrowiu, poniósłszy niepowetowane straty w swoim rozwoju umysłowym przez przerwy, spowodowane udziałem w armji i wypadkami wojennymi, młodzież akademicka polska, która w całości, bez wyjątku rzuciła wszystko swoje na stos ofiarny walki zbrojnej o niepodległość i bezpieczeństwo Rzeczypospolitej, dziś po wojnie, znalazła się w wyjątkowo ciężkich warunkach, rażąco gorszych, aniżeli młodzież żydowska, która obowiązku względem państwa, z bardzo nielicznymi wyjątkami nie spełniła, z zamieszania wojennego raczej dla własnego wzbogacenia się skorzystała, z nędzy i upośledzenia młodzieży polskiej czyniąc sobie dogodną podstawę do zawziętej konkurencyjnej walki, dziś o możność kształcenia się — jutro — o opanowanie wszystkich placówek inteligentnej pracy w Polsce.

Ten stan rzeczy jest nietylko ciężką krzywdą młodzieży polskiej, niesprawiedliwością i upokarzającym dowodem zaniedbania przez państwo elementarnego obowiązku wdzięczności dla swoich obrońców, ale stanowi w istocie swojej i skutkach groźne niebezpieczeństwo dla przyszłości państwa.

Inteligencja, która wyrasta z młodzieży akademickiej, to mózg narodu. Jakim ten mózg będzie, takim będzie państwo polskie.

Jest bezspornym dla wszystkich polaków prawem naszym, aby państwo dołożyło wszystkich sił i użyło wszystkich środków dla zapewnienia polskiego charakteru inteligencji pracującej w Polsce.

Wyjątkowy przywilej lepszych warunków ekonomicznych i uchylania się od ciężarów wojny nie może stanowić dla młodzieży żydowskiej tytułu do zepchniecia akademickiej młodzieży polskiej z jej naturalnego stanowiska głównej siły intelektualnej państwa polskiego.

Procent, odpowiadający procentom ludności żydowskiej w państwie, będzie i w szkołach akademickich znośny, przekraczanie tego procentu będzie krzywdą młodzieży polskiej i niebezpieczeństwem dla Rzeczypospolitej.

Mając to wszystko na względzie, związek ludowo-narodowy zgłosił na sejm ustawę, która głosi, iż w polskich szkołach akademickich liczba przyjmowanych na przeciętny wydział studentów i wolnych słuchaczy narodowości niepolskiej oraz wyznania mojżeszowego nie może przekraczać w stosunku do ogólnej liczby studentów i wolnych słuchaczy danego wydziału, — procentu ludności danej narodowości, względnie wyznania mojżeszowego.

St. Falkowski.

Związek ludowo-narodowy w sejmie zgłosił wniosek nagły o zaopatrzenie rodzin funkcjonarjuszów policji państwowej na służbie poległych i uszkodzonych na zdrowiu w rozmiarach równych zaopatrzeniu rodzin po poległych i inwalidach wojennych.

W licznej rzeszy pracowników państwowych funkcjonarjusze policji mają szczególnie ciężki obowiązek, którego dobre spełnienie w wysokiej mierze zależy od ich męstwa i prawdziwie żołnierskiej gotowości poświęcenia zdrowia, a nawet życia dla służby.

Powierzone ich pieczy bezpieczeństwo współobywateli, ład i porządek publiczny, a także nie w najmniejszej mierze bezpieczeństwo samego państwa, wymagają od funkcjonarjuszy policji państwowej wszystkich cnót żołnierskich; warunki ich służby natomiast nie dają im ani tego zadowolenia, ani w dostatecznej mierze tego szacunku powszechnego, jakimi narówni z armją otoczeni być powinni.

Pomijając niedostateczność moralnego wynagrodzenia tym obrońcom państwa, ich tak ciężkim trudów i niebezpieczeństw, wydaje się, bodaj najmniejszym wymaganiem słuszności, aby przynajmniej pod względem materjalnym zapewnić im przez właściwe zabezpieczenie rodzin spokój, potrzebny dla całkowicie ofiarnego oddania się służbie

Skoro narówni z armją służba policyjna naraża swoich funkcjonarjuszy — wyjątkowo często — na utratę zdrowia, a nawet i życia, dla zapewnienia bezpieczeństwa państwu i jego mieszkańcom — wydaje się słusznym, aby państwo, narówni z rodzinami inwalidów wojennych, poległych na wojnie, zaopatrzyło rodziny funkcjonarjuszy policyjnych na służbie poległych i uszkodzonych na zdrowiu.

---

sięcy przedłożył projekty ustaw o ubezpieczeniach społecznych, a mianowicie: na starość i niezdolność do pracy, na wypadek kalectwa i na wypadek braku pracy.

Pomimo, iż ministerjum ochrony pracy stale znajduje się w rękach lewicowców dotychczas tego nie uczyniono. Zewsząd, na każdym wiecu i zebraniu robotniczym, dochodzą liczne skargi na ten stan rzeczy.

Ubiega już dwa lata od chwili uchwalenia konstytucji, a rząd sprawę tę tak ważną dla rzesz pracujących, traktuje z zadziwiającą obojętnością.

Związek ludowo-narodowy zgłosił wniosek nagły o uchwalenie projektu ustawy, zabezpieczającej obywatelom narodowości polskiej należny im udział w urzędach i zakładach państwowych i samorządowych, w dostawach publicznych, w koncesjonowanym przemyśle i handlu oraz w handlu artykułami monopolów państwowych. Projekt ustawy został przytym załączony.

Związek ludowo-narodowy zgłosił wniosek nagły, aby na najbliższym posiedzeniu sejmu rząd przedłożył projekt ustawy uposażeniowej obejmującej wszystkich pracowników państwowych, gdyż od września kiedy to sejm ustawodawczy uchwalił jednomyślnie, iż „w terminie 4 tygodni po zebraniu się nowego sejmu przedłoży rząd projekt ustawy uposażeniowej", do dnia dzisiejszego stosunki drożyźniane znacznie się pogorszyły, a nędza wśród pracowników państwowych doszła do ostatecznych granic.

W sprawie zamachu na metropolitę Jerzego.

Warszawa, 13 lutego.

Zamach na metropolitę prawosławnego Jerzego był w całym tego słowa znaczeniu zamachem politycznym. Zeby w sposób właściwy zrozumieć jego genezę, trzeba się cofnąć kilka lat wstecz do czasów, kiedy zasada autokefalji cerkwi prawosławnej w Polsce była dopiero postulatem, za którym opowiedział się bez zastrzeżeń ś. p. metropolita Jerzy, a popierał go ze zrozumiałych powodów rząd polski, podczas gdy trzej inni biskupi prawosławni: Włodzimierz, Pantalejmon i Eleuterjusz, stanowczo byli przeciwni uniezależnieniu cerkwi prawosławnej w Polsce od Rosji. Wszelkie ich intrygi, zdążające do uniemożliwienia soboru, wrogów polskości, za czasow niewoli moskiewskiej biskupów Autonjusza i Eulogjusza, rezydujących obecnie w Berlinie. Ich właśnie powiernikiem i wychowankiem jest morderca ś. p. metropolity Jerzego, archimandryta Smaragd.

Smiertelnym też wrogiem autokefalji jest poseł z 16-ki Serebrjannikow, znany działacz rosyjski w Polsce.

Kiedy żadne intrygi nie pomogły, a autokefalja cerkwi prawosławnej w Polsce miała być ostatecznie uznaną przez patryarchat w Konstantynopolu, sięgnęły zbiry carskie do wypróbowanych środków usuwania niewygodnych przeciwników, — do mordu.

Zamordowanie ś.p. metropolity Jerzego, to jeden więcej fakt, że monarchiści carscy w Polsce nie pogodzili się z faktem niepodległości naszego państwa, łudząc się powrotem swej władzy do „przywiślańskiego kraju".

Fakt niebywały, że **ani jeden z działaczy rosyjskich w Polsce nie brał udziału w pogrzebie zamordowanego metropolity,** jest znamiennym dowodem nastrojów panujących wśród naszych rosjan.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Rząd francuski i belgijski uchwaliły zamknąć dowóz wyrobów metalurgicznych z Ruhry do Niemiec.

— Za uleganie rozporządzeniom władz francuskich zwolnili właściciele kopalni wszystkich robotników kopalni Holland koło Gelsenkirchen.

— W Herne ogłoszono obostrzony stan oblężenia.

— Obecny obszar okupacji francusko-belgijskiej obejmuje 14 okręgów miejskich i powiatów o ludności 3.176.000 mieszkańców.

— Niezawisły socjalista niemiecki Leoy wygłosił w Düsseldorfie mowę, w której czynił odpowiedzialnymi przemysłowców niemieckich za spadek marki i nędzę, którą cierpią robotnicy.

— W sprawie zakazu przyjazdu ministrów do zagłębia Ruhry, rząd rzeszy zamierza odwołać się do decyzji trybunału rozjemczego w Hadze.

— Turcy przedstawili sprzymierzonym nowe ultimatum, wyznaczające im 3-dniowy termin opuszczenia portu Smyrny.

— Sytuacja w Angorze pogorszyła się, ponieważ skrajni nacjonaliści tureccy stanowczo żądają natychmiastowego unieważnienia układu w Mudanji.

ljonów rubli złotych.

— Rząd sowietów stwierdził, że w ubiegłym roku skradziono na kolejach rosyjskich 11 miljonów pudów rozmaitych towarów ogólnej wartości 37 miljonów rubli złotych.

— Dyrektorem do spraw eksploatacji portu gdańskiego został mianowany polak inżynier Nagórski.

— Szef sztabu generalnego marsz. Piłsudski wyjechał w sprawach służbowych do Wilna.

— W prezydjum rady ministrów rozpoczęły się obrady komisji dla spraw reorganizacji władz administracyjnych.

— Wydział lekarski uniwersytetu warszawskiego protestuje przeciw zamiarom skasowania ministerjum zdrowia publicznego.

— We Lwowie strajkują od 10 dni robotnicy młynarscy.

— Na czeskiego ministra Rusi Przykarpackiej w Pradze dokonano zamachu dynamitowego. Minister wyszedł bez szwanku.

— Żargonowy „Hajnt" donosi, ze między posłami żydowskimi a ministerjum spraw wewnętrznych toczą się rokowania w sprawie ulg dla emigrantów żydów z Rosji

— Kierownictwo prawosławnej eparchji warszawskiej objął arcybiskup wołyński Djonizy.

— Na podstawie porozumienia się powstańców kłajpedzkich z komisją ententy, utworzono nowy dyrektorjat z 3 litwinów i 2 niemców. Komisja ententy wraca do Paryża. Flota sprzymierzonych opuści w najbliższych dniach port kłajpedzki.

— Konferencja państw bałtyckich, w której weźmie również udział i Polska zajmować się będzie sprawami komunikacji kolejowej, organizacji wolnych portów, sprawami celnymi i zwalczaniem przemytnictwa na granicach.

— W środę rozpoczną się w prezydjum ministrów narady w sprawie konkordatu i dóbr poduchownych.

WALKA O MILJONY.

226.

— Co mi tam bajesz!.. — zawołał stary wojak. Ja nie znam fatalności... nie wierzę w żadną fatalność! Jest to wyraz wylęgły w mózgach autorów. Otrzymuje się to, co się sprowadziło i rzecz skończona. A skoro boleść przyciśnie składa się wszystko na jakąś fatalność.

Tu rozirytowany generał zaczął chodzić po gabinecie, rzucając urywane zdania, jakie świadczyły o wewnętrznem jego wzburzeniu, poczem zaczymał się nagle przed porucznikiem.

— Do miljonów djabłów! — zawołał, uderzając nogą w podłogę, czyż wiecznie te szatanice kobiety będą przyczyną naszych nieszczęść? Masz słuszność, rekrucie, jak widzę... Skoro ów psotnik hultajski, ta miłość wkradnie się nam w głąb serca i rozkorzeni się tam, jak oto w twojem, należy ją ztamtąd starać się wyrwać jak zły chwast wszelkiemi możliwemi sposobami. Sądzisz że zapomnienie cię uzdrowi... i dla zyskania owego zapomnienia chcesz się wydalić... Logiczne to w rzeczy samej... W każdym razie będzie to dla ciebie z awansem, ponieważ wybierają pomiędzy najbardziej zasłużonemi. Wysyłamy na Wschód wyborowych oficerów, kwiat naszej armji dla wzmocnienia sił wojsk naszych w Tonkinie... dla utrzymania tej głupiej wojny, rozpoczętej bez powodów, bez celu, a którą jednak prowadzić trzeba dalej, ponieważ sztandar Francji jest w to zawikłanym. Pojedziesz zatem rekrucie...

— Przyrzekasz mi to jenerale? — zawołał Vandame z blaskiem radości w smutnem dotąd spojrzeniu.

— Przyrzekam... ponieważ tu chodzi o twe uleczenie. Przykrość mi to sprawia niezmierną... lecz ustępuję w tym razie. Pozostań u mnie... Zjemy razem śniadanie. Następnie zobaczę się z moim kolegą, któremu powierzono prawo czynienia wyboru między oficerami. Wyjazd twój nastąpićby musiał w ciągu pięciu dni. Nie opuścisz mnie, dopóki nie otrzymasz zapewnienia, iż jesteś zapisanym na liście powołanych... To rzecz wiadoma. A teraz, mój chłopcze, proszę, zrzuć z siebie tę fizjonomję nieboszczyka... Spójrz na mnie jasno, pogodnie i pójdziemy na kieliszek absyntu przed śniadaniem. Naganny to zwyczaj, wiem o tem; lecz co chcesz my, starzy afrykanie nie możemy się poprawić.

Tu, usiłując ukryć wzruszenie i łzy, nadbiegające mu do oczu na wspomnienie tego, co cierpiał syn jego przyjaciela, stary wojak, wziąwszy swą laskę i rękawiczki wyszedł z Vandamem do restauracji, znajdującej się w pobliżu ministerjum wojny.

— Zaczekasz tu na mnie... — rzekł po ukończonem śniadaniu. Proszę cię o godzinę cierpliwości.

I wyszedł.

Zanim godzina upłynęła, ukazał się na nowo wołając:

— Skończone. Jutro odbierasz nakaz wyjazdu.

— Och... dzięki ci... dzięki, jenerale! — wołał porucznik z uczuciem. — Słusznie liczyłem na twą dla siebie życzliwość...

— Wkładam na ciebie jednak pewien warunek, który spełnić musisz — mówił stary żołnierz. Nie pozwalam ci wystawiać lekkomyślnie głowy na kule pod pozorem zyskania zapomnienia o nieszczęśliwej miłości. Nie jest to dzielność, ani odwaga, ale idjotyzm! Pamiętaj, że ja chcę cię tu widzieć powracającego ze stopniem kapitana i krzyżem legji na piersiach. Gdybyś miał tam poledz, nie wybaczyłbym sobie nigdy, żem ustąpił twojemu żądaniu. Dość czynisz szaleństwa, odjeżdżając... I ja miałbym jeszcze być przyczyną twej śmierci... do kroć piorunów?... Piękna dla mnie rola... nie ma co mówić! Coby o tem sądził twój ojciec, patrzący na to tam, z wysoka? Rozkazuję ci żyć!... słyszałeś? Daj mi słowo, że będziesz postępował, jak dobry żołnierz, lecz nie szukając śmierci umyślnie. No, jakże... przyrzekasz mi to uczynić?

Za całą odpowiedź Vandame uścisnął rękę jenerała.

— Przyjdziesz tu jeszcze do mnie przed wyjazdem?

— Przyjdę.

— Pamiętam! A teraz, żegnam cię... wracam do mojej pracy. No dalej rekrucie... uściskajże mnie!

Vandame rzucił się w otwarte ramiona dzielnego żołnierza, który go przytulił do swych piersi z ojcowską tkliwością, poczem oba rozeszli się.

Porucznik wrócił do Vincennes, nie mówiąc nic nikomu o tem, co uczynił.

d. c. n.

… z drożyzną.

Pasek na cukier.

Sosnowiec, 14 lutego.

Niedawno cukrownicy podnieśli cenę cukru z 90 na 125 tys. mk. za worek na tej zasadzie, że marka spadła; obecnie zamierzają podwyższyć cenę cukru dlatego że jest on tańszy o 40 proc. od mąki, a według obliczeń cukrowników cena cukru „powinna się równać cenie mąki“.

Jeżeli więc cena mąki jest wygórowana, trzeba wyśrubować cenę cukru.

Cukrownicy otrzymali na kampanię ostatnią

32 i pół miljarda marek

kredytu rządowego, który jest rodzajem zapomogi, gdyż jest zwrócony w zdeprecjonowanej walucie.

Wzamian za to zdzierają z ludności skórę.

Komisarz do walki z drożyzną w Warszawie ciągle szuka mieszkania — ludność zdana na łup wyzysku; co słabsi a lepsi w społeczeństwie odchodzą, nie mogąc żyć.

Oto jeden z wielu przykładów: W Żółkwi popełnił

samobójstwo z nędzy

urzędnik państwowego zarządu drogowego, Karol Kordyjaczny, człowiek bardzo czynny i organizator czytelni T. S. L., ochotnik armji Hallera. Pogrzeb jego był wspaniałą manifestacją społeczeństwa i włościan polskich, którym ś. p. Kordyjaczny był znany jako działacz T. S. L.

Skuteczne środki.

Sosnowiec, 14 lutego.

Mieliśmy urząd walki z lichwą, na czele którego stał prokurator sądu, który miał do dyspozycji „straszną ustawę“ z dnia 2 lipca 1920 r., przewidującą karę śmierci i pomimo tego, lichwa się rozwielmożniła do zastraszających rozmiarów.

Obecnie ponownie powołano do życia nadzwyczajny komisarjat dla zwalczania lichwy. Czy zwalczy on szalejącą drożyznę? Nie! Zło zbyt głęboko zostało zakorzenione. Można je zwalczyć jedynie

środkami drakońskimi

Wszelkie półśrodki nic tu nie pomogą, przeciwnie, coraz bardziej pogorszą sytuację. Wszak przekonaliśmy się już dobrze, do czego owe półśrodki prowadzą.

Na zahamowanie paskarstwa nie pozostaje rządowi nic innego, jak przeprowadzić bezwzględny

sekwestr wszelkich ziemiopłodów.

Gdyby rolnicy sabotowali przez nieuprawianie gruntów, to grunta takie należałoby wydzierżawić chłopom bezrolnym, lub małorolnym.

Następnie należy powołać do życia specjalny urząd handlowy, jak to miało miejsce w b. urzędzie walki z lichwą, gdzie wszyscy importerzy i hurtownicy składaliby wszelkie faktury i rachunki wraz z kalkulacjami, celem ustalenia, jakie osiągają zyski. Dziś bowiem oni nie sprzedają swych towarów z doliczeniem uczciwego zysku, lecz

podług „kursu dolara“.

Można więc sobie wyobrazić, jak kolosalne zyski panowie ci osiągają.

Muszą być bezwzględnie powołane do życia sądy doraźne, które sądziłyby wyłącznie sprawy paskarskie.

A nadewszystko należy jaknajprędzej znieść ustawę sejmową z 1922 r., zezwalającą ziemianom na paskowanie.

F. W.

Kronika.

Kalendarzyk.

14 Środa	Dziś Popielec. Walen. Jutro Faustyna. Wsch. słońca 7. 00 Zach . . 4.50

Z prochu powstałeś...

Na garstkę złota, na blicht opończy
Tłum w świata dzikiej poluje kniei.
Pójdź tam w zadumie gdzie się szał [kończy:
W głąb tej cmentarnej, mrocznej alei.

Zawyły wichry mroźne, surowe
Jakimś bezsilnej rozpaczy szlochem...
Ucisz śmiech pusty, schyl dumną [głowę...
Byłeś i jesteś i będziesz prochem.

Czy komu w strasznej życia zawiei
Przyświeca haseł słowo rozumne,
Czy kto w ziszczenie wierzy nadziei,
Czy ów, kto czoło podnosi dumne,
Wszystkim okrutna śmierć po kolei
Zgotuje jeden dom cichy... trumnę.

Niech tłuszcza walczy o blicht opoń- [czy,
Niechaj się krwawi dla strawy mar- [nej;
My tam podążmy, gdzie się bój koń- [czy:
Dumać o śmierci w ciszy cmentar- [nej.

Ćwierk.

Nowy typ wkładek oszczędnościowych. Prasa warszawska donosi, że od dn. 15-go b. m. t. j. od czwartku, pocztowa kasa oszczędności otwiera rachunki terminowe w złotych polskich.

Wkładane pieniądze na rachunek bieżący będą przy wkładaniu i przy wyjmowaniu wypłacane w markach polskich według kursu złotego polskiego.

Kurs będzie obliczany codzień przez P. K. O.

Jest to pierwszy krok, mający na celu stabilizację u nas stosunków walutowych.

Niezwykła ofiarność. W „Kurjerze Warsz.“ w dziale ofiar znajdujemy wiadomość, że dr. Adam Piwowar z Dąbrowy złożył na skarb narodowy 10 tys. rubli w złocie. Jest to, jak na nasze czasy, iście królewski dar za który należy się ofiarodawcy serdeczna podzięka od społeczeństwa.

Rejestracja rezerwistów. Przypominamy wszystkim rezerwistom, podlegającym rejestracji by dopełnili tego obowiązku przed dn. 1-go marca, jeżeli nie chcą ponosić słusznych, a smutnych konsekwencji zaniedbania.

Posiedzenie rady miejskiej w Będzinie odbędzie się w czwartek 15 lutego o godzinie 7-ej wieczorem bez względu na ilość obecnych, jako odbywające się w drugim terminie z następującym porządkiem dziennym:

Odczytanie protokółu poprzedniego posiedzenia, wniosek komisji statystycznej w sprawie zmian płac pracowników miejskich; wnioski magistratu: w sprawie taksy dorożkarskiej, opłat od paszportów zagranicznych, opłat w rzeźni miejskiej, subsydjum dla 3-go komisarjatu pol. państw. na remont lokalu; wybór delegacji do spraw budowlanych; 3-cie odczytanie statutu emerytalnego; sprawa zakontraktowania czyściciela miejskiego.

Wesołe towarzystwo. Jeden z dąbrowskich profesorów pisze nam: Jadąc onegdaj wieczorem z Sosnowca, znalazłem się w pociągu w towarzystwie jakiegoś przedzia... zachowywali się wprost skandalicznie, wygłaszając sprośne dowcipy i dwuznaczniki.

Wszyscy byli przekonani, że są to damy z półświatka, tymczasem okazało się, iż panienki są urzędniczkami województwa katowickiego i powracając z zajęcia, w ten sposób uprzyjemniały sobie jazdę.

O porządek na dworcu. Przy wychodzeniu ze stacji w Sosnowcu dzieją się ciągle nieporządki, gdyż wszyscy pasażerowie gromadzą się jednocześnie przy wyjściu i tworzy się zator wywołujący kłótnie i utrudniający wydostanie się poza obręb dworca.

Zwracamy też uwagę władz kolejowych, że pomimo ogromnego ruchu, w Sosnowcu niema tragarzy, a przynajmniej nigdy ich niema na pociągach przychodzących. Trzebaby temu zaradzić koniecznie.

Z komisji granicznej. Zorganizowana wreszcie komisja graniczna w celu ustalenia granicy pomiędzy Dąbrową i Będzinem rozpoczęła w ubiegły poniedziałek pracę z udziałem delegata min. spr. wewnętrznych.

Narazie obejrzano i ustalono na miejscu granicę pomiędzy Będzinem, Dąbrową i Łagiszą w dalszym zaś ciągu nastąpi to samo na granicy Dąbrowa, Zagórze i Strzemieszyce.

Jak zapewniają, sprawa powyższa zostanie w najbliższej przyszłości załatwiona.

Szpital weneryczny w Zagłębiu. Z powodu przyjazdu delegata min. spr. wewnętrznych w sprawie rozgraniczenia miast Będzina i Dąbrowy, zebranie w sprawie uruchomienia szpitala wenerycznego zostało odłożone.

O pałac p. Schöna. Sprawa zadatkowanego przez miasto pałacu p. Schöna na magistrat sosnowiecki lub na sąd okręgowy będzie załatwiona ostatecznie w dn. 1-go marca.

Komunizm, a idea chrześcjańska. Pod powyższym tytułem w poniedziałek w sali przy teatrze wygłosił prelekcję ks. prefekt Koźlicki dla członków i sympatyków miejscowego koła zw. ludowo-narodowego. Prelegent w sposób popularny zapoznał słuchaczów ze zgubną ideologją komunizmu, przeciwstawiając jej jednocześnie szczytne hasła chrześcjaństwa. Po prelekcji wywiązała się dyskusja na temat żywotnych spraw politycznych.

Klapa agitacji komunistów. Zapowiadany na wczoraj strajk manifestacyjny przeciwko drożyźnie, a proklamowany i agitowany przez komunistów, jak było do przewidzenia, nie przyszedł do skutku. Nigdzie zdaje się roboty nie przerwano.

Pasek hotelowy. Do policji tutejszej wpłynęło doniesienie na Icka i Zedlę Zilbersztajnów, właścicieli hotelu „Polskiego“ w Sosnowcu o pobieraniu nadmiernych cen za wynajęte pokoje. Urzędnik policji państwowej, który w tej sprawie interwenjował został przez właścicieli hotelu znieważony, za co ich aresztowano i wraz z protokółem odesłano do dyspozycji sędziego śledczego II rewiru w Sosnowcu.

Figlarny strażak. Spisano protokół w policji na strażaka ze straży ochotniczej fabryki Hulczyńskiego, który zrobił sobie zabawę z oblewania przechodniów wodą. Sprawę odesłano do sądu pokoju II okręgu w Sosnowcu.

Z teatru.

Dziś teatr nieczynny.

Przedstawienie na Niemcach odbędzie się jutro w czwartek. Wystawioną będzie „Zabawa w miłość“ Stefana Kiedrzyńskiego.

Piątek — przedstawienia nie będzie.

Sobota — „Urwis“, komedjofarsa Katerwy, grana z olbrzymim powodzeniem w teatrze warszawskim. Premjera budzi wielkie zainteresowanie.

Niedziela — „Ona“ popołudniu po raz ostatni.

Popołudniowe przedstawienie sztuki „Ona“, jak komunikuje dyrekcja teatru, ma zapewnione powodzenie.

Niedziela wieczór — „Urwis“.

Dyrektor Czarnecki wyjechał do Warszawy celem dokompletowania towarzystwa, gdyż zaczną być wystawiane sztuki z wielkiego repertuaru, oraz celem zaproszenia na gościnne występy znanych artystów warszawskich.

Ostatnie telegramy.

(Przez telefon).

Pogłoski o rekonstrukcji gabinetu.

Warszawa, 13 lutego.

Wczoraj w kuluarach sejmu mówiono o nowym projekcie rekonstrukcji gabinetu gen. Sikorskiego. Rekonstrukcji tej domaga się podobno w pierwszym rzędzie poseł Witos. Zmiany polegałyby na tym, że tekę spraw wewnętrznych objąłby p. Skulski, a tekę poczt i telegrafów p. Hubert Linde. Aktualną stała się również sprawa obsadzenia teki rolnictwa. Jako kandydata wymieniają dotychczasowego wojewodę poznańskiego p. Bnińskiego.

Senat a prowizorjum budżetowe.

Warszawa, 13 lutego.

Jutro zwołane będzie posiedzenie senatu dla załatwienia sprawy prowizorjum budżetowego, które sejm uchwalił już w przeszłym tygodniu, a komisja budżetowa senatu wczoraj większością 1 głosu postanowiła odrzucić.

Komisja skarbowa i prawnicza.

Warszawa, 13 lutego.

Zapowiedziane na dziś posiedzenie komisji sejmowych: skarbowej i prawniczej, nie doszły do skutku, z powodu małej ilości przybyłych posłów.

Minister spraw wojskowych.

Warszawa, 13 lutego.

Minister spraw wojskowych, gen. Sosnkowski, po dłuższej chorobie, objął na nowo urzędowanie i w najbliższym czasie wygłosi w sejmie expose o pracach ministerjum spraw wojskowych.

Zjazd prokuratorów.

Warszawa, 13 lutego.

Dziś otwarto tu zjazd prokuratorów apelacyjnych z całego państwa. Zjazd powitał przemową minister sprawiedliwości p. Makowski, wzywając prokuratorów, aby przedewszystkim w swej działalności pamiętali o interesach Rzeczypospolitej.

Niemcy napadają na francuzów.

Paryż, 13 lutego.

W mieście Gelsenkirchen, na terenie okupowanym, doszło do krwawego starcia pomiędzy policją niemiecką a żandarmerją francuską. Policjanci niemieccy napadli na samochód wojskowy francuski i zranili 2 żandarmów francuskich. Prasa paryska domaga się w tej sprawie kategorycznie satysfakcji.

Rosja jeszcze nie jest gotową do wojny.

Ryga, 13 lutego.

Misja wojskowa niemiecka, która badała stan armji sowieckiej, doszła do przekonania, że Rosja nie jest jeszcze gotową do działań wojennych na szerszą skalę.

Jarmark charkowski.

Charków, 13 lutego.

Prasa sowiecka podaje, że 14 lutego przybywa do Kijowa na jarmark delegacja targów wschodnich ze Lwowa w osobie pp. Turskiego i Puchalskiego. Przyjazd delegacji nastąpi w kontakcie z ministerjum przem. i han. i posiada charakter półoficjalny. Pozatym spodziewany jest udział około 50 firm polskich.

Otwarcie jarmarku kontraktowego nastąpi 15 lutego. Rząd ukraiński reprezentowany będzie przez Rakowskiego.

Złoty polski a marka.

Warszawa, 13 lutego.

W ministerjum skarbu toczą się narady w sprawie wprowadzenia złotego polskiego. Podczas tych narad wyjaśniono, że najwłaściwszą podstawą do określenia wartości złotego polskiego będzie przeciętna pomiędzy kursem franka szwajcarskiego a giełdową ceną żyta.

Sprawozdanie rachunkowe Dąbrowskiego Komitetu zbiórki ofiar dla wdów i sierot po poległych żołnierzach polskich.

DOCHODY		WYDATKI	
Zebrano na listy imienne	250938	Druki	4520
„ za sprzedane programy	5762	Pomoc i obsługa	3085
Dochód czysty z przedstawienia teatralnego	3825	Wypłacone zasiłki rodzinom po poległych w Dąbrowie G. 19 wsparć 2 do 20 tys. mk.	182000
Dochód czysty z wieczornicy	27020	Przekazano do Warszawy dla sierot po poległych wojskowych polskich	36691
Dochód czysty ze sprzedaży znaczka	3875	Przekazano dla rodzin po poległych:	
		do Sosnowca	50000
		„ Będzina	25000
		„ Zagórza	20000
		Ogłoszenie w „Iskrze"	5000
Razem	326296	Razem	326296

W imieniu Komitetu: (—) *Halina Łukasiewiczowa.*
(—) *Bolesław Iwański.*

Dąbrowa Górn., dn. 1-go lutego 1923 roku.

Zjazd przemysłowców w Katowicach.

Katowice, 13 lutego.

Katowice (Ag. Wsch) Z okazji zjazdu przemysłowców polskich odbyło się w sali posiedzeń rady miejskiej uroczyste zebranie przedstawicieli przemysłu innych dzielnic Polski i przeprzemysłu śląskiego. Zaproszono około 100 osób. W posiedzeniu wzięli udział: pp. wicewojewoda Żurawski, dr. Górnik, pierwszy prezydent m. Katowic i przedstawiciele władz i instytucji.

Posiedzenie zagaił prezes śląskiej izby handlowej p. senator Kowalczyk.

Następnie wysłuchano szeregu referatów, które powtórzono także w języku niemieckim. Referaty te dawały pogląd na rozwój naszego przemysłu i na jego potrzeby.

Po zamknięciu posiedzenia urządzono wspólną zabawę w hotelu Savoy.

Giełda.

GIEŁDA SOSNOWIECKA.

Sosnowiec, 13 lutego.

Dolary — 40.750
Franki franc. — 2575
„ szwajc. — 7700
Funty szter. — 192.000
Marki niem. — —
Kor. czeskie — 1200
austr. — —

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13 lutego.

Dolary — 43500
Franki franc. — 2770
Funty szter. — 208.250
Marki niem. — 1.50
Kor. czeskie — 1370
„ austr. — 66

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 13 lutego.

Marki polskie — 75
Dolary — 30.000

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 13 lutego.

Marki polskie — 70
Dolary — 29.500

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAŻ
100 mk. za wyraz.

Zęby sztuczne nawet połamane. złoto, platynę kupuje po najwyższych cenach. Roman Sosnowiec Modrzejowska 5. 584

Kupię lekką bryczkę lub powozik nowy lub mało używany. Unierzycki Grodziec kop. „Jowisz". 1233-1

Do sprzedania majątek składający się z 88 ubikacji i ogród owocowy w Niwce. Wiadomość A. Potyka, Niwka. 1265-3

Sprzedam dom z zabudowaniem i sadem owocowym w Ząbkowicach. Wiadomość „Iskra" w Sosnowcu. 1283 3

Do sprzedania harmonja półtonowa (warszawska). Wiadomość Sosnowiec Piłsudskiego 86 w kawjarni. 1295-3

Sprzedam sześląg i otomanę. Sosnowiec Kołłątaja 10, oficyna II piętro 1296

Dywan salonowy do sprzedania, ul. Targowa 4 m. 6. 1294-3

Tokarnię sprzedam. Będzin Kołłątaja 21, Blacha. 1301-2

Do sprzedania maszyny bębenkowe i czółenkowe. Pogoń Racławicka 3. 1303 2

POSADY i PRACE.
Zaofiarowane 100 mk. za wyraz.

Potrzebny bednarz do masowej fabrykacji beczek. Zgłaszać się do biura Akc. Tow. „Elektryczność" w Ząbkowicach. 1222-1

Potrzebna zdolna panienka do szycia bielizny, również do haftu. Małachowskiego 2-a. 1293-2

Przyjmuje dziewczynki do nauki robót ręcznych i haftu. Wiadomość księgarnia „Polonja" ulica Renardowska. 1285

Poszukiwane 50 mk. za wyraz.

Młoda inteligentna osoba przyjmie posadę do 1 lub dwojga dzieci i szyciem. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 1245-1

Inteligentna młoda panna szuka posady w miejscu ewentualnie na wyjazd. Zajmie się domem, zna się na kuchni i gospodarstwie. Oferty „Iskra" Dąbrowa pod „Praca". 1251-2

Elektromonter - mechanik ew. kierownik oddziału elektro-mechanicznego poszukuje zajęcia. Oferty „Iskra" Będzin dla „Elektryka". 1300-2

LOKALE.
100 mk. za wyraz.

Stołowy pokój modny do sprzedania, ul. Nowa 18 II p. 1253-2

ROZNE.
100 mk. za wyraz.

Dam wysoki procent za pożyczenie mi 5 miljonów mkp. na jeden rok za poręczeniem lub przyjmę spólnika z kapitałem do 10 miljonów mk. do chrześcijańskiego dobrze prosperującego przemysłu handlowego. Wiadomość w administracji „Iskry". 1246-2

Zaginęło zgłoszenie tytuniowe wraz z deklaracją na imię Henryka Stawińskiego Znalazca raczy zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 1252-2

Dnia 7-go b m. w drodze z Grodźca do Sosnowca zgubiono woreczek żółty skórzany z lekarskimi instrumentami. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: Deblińska 13 ambulatorjum oczne, lub Grodziec szpital dr. Sarnecki. 1250 1

Zgubiono obrączkę ślubną, złotą z literami C. M. dnia 11 bm. w sali „Kometa". Łaskawy znalazca za nagrodą 25 tys. mk. zwróci do „Iskry" w Dąbrowie. 1279-2

Herszel Oksenhendler zgubił patent IV kategorji na handel rybami. Łaskawego znalazcę uprasza się o odniesienie Dekierta 14. 1292-3

Z kapitałem do 10 miljonów przystąpię do stałego i pewnego interesu. Zgłoszenia „Iskra" „pewny interes". 1283-2

Nawarze Antoniemu z Gniazdowa spaliła się koncesja Nr. 7221 wydana przez b. Del. Min. Sk. w Częstochowie z dnia 7/I 1920 roku. 1287-3

ZGUBIONE DOKUMENTY.
50 mk. za wyraz.

Jurczyk Stanisław zgubił dnia 24 stycznia rb. tymczasowe zaświad. demobilizacji wydane przez 38 p. p. strzelców lwowskich w Przemyślu. 1044-2

Mikuśkiewicz Władysław (r. 1895) zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU. Busk i dowód osobisty, wydany przez gminę Potok. 1288-3

Pytlik Roman zgubił dowód osobisty i kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 1304

Przybyła Julian zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kopalnię „Flora". Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 1208-1

Władysław Wójcik zgubił pobytową kartę wydaną przez kop. „hr. Renard" i bezterminową kartę wojskową wydaną przez PKU. Będzin. 1214-1

Zaganiacz Stanisław (r. 1897) zgubił kartę demobilizacji wyd. przez oddział sanitarny we Lwowie. 1298 3

Bolesław Kołodziejczyk zgubił dowód osobisty i kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 1216-1

Szewczyk Adam (r. 1889) zgubił kartę powołania wynaną przez PKU. Będzin. 1217-1

Jan Kwieciński zgubił paszport niemiecki i dokument wojskowy wydany przez PKU. Tomaszów. 1228-1

Zgubiono portfel z doknmentami i pieniędzmi na imię Stanisława Morawskiego w drodze z ul. Warszawskiej na pocztę. 1234-1

Chmielewski Stanisław (r. 1895) zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU. Będzin, którą unieważnia się. 1237-1

Kamela Ludwik (r. 1898) zgubił portfel z 4,000 mkp. i kartę demobilizacji wydaną przez PKU. w Kielcach. Znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem do „Iskry" Będzin. 1240-1

Jurkowskiemu Franciszkowi w pociągu z Kielc do Sosnowca skradziono dowód osobisty, wydany przez magistrat m. Miechowa, kartę odroczenia wydaną przez PKU. Będzin, papiery wojskowe 4 pp. Leg. Polsk. i 125,000 mkp. Uprasza się tylko o zwrot papierów do administracji „Iskry" Sosnowiec. 1241-1

Wróbel Władysław (r. 1898) zgubił książeczkę odroczenia, wydaną przez PKU. w Będzinie. 1242 1

Blumensztik Lajzel zgubił paszport wydany przez magistrat m. Sosnowca i kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 1243-a

Emil Cebula zgubił paszport wydany przez Komisję Koalicyjną Plebiscytową Górnego Śląska w Gliwicach. 1244-1

Zaburda Władysław zgubił książkę z kasy chorych i kartę demobilizacji wydaną przez PKU. Będzin. 1248-2

Józef Łydka zgubił papiery wojskowe wydane przez 10 p. artylerji ciężkiej w Skierniewicach. 1249-2

Józef Guzik zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 1262-2

Willibald Ludwik Dobranc zagubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez PKU. Poznań. 1275 3

Kuś Jan zgubił książkę kasy chorych. 1282-3

Tomasz Kula zgubił dowód osobisty i kartę odroczenia wyd przez PKU. Będzin. 1283-3

Uniejewski Marjan zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 1278-3

Fidali Kazimierz zgubił kartę poborową wydaną przez PKU. Miechów. 1280 3

Szkutnikowi Andrzejowi zniszczono książkę kasy chorych wydaną w Dąbrowie. 1277 2

Janowi Strzelczykowi zaginęła karta pobytu wydana na kop. „Renard". 1284

Władysław Wichłacz zgubił legitymację wojskową wydana przez PKU Jarocin. 1291-3

Haber Józef zgubił dowód kolejowy w pociągu osobowym na przestrzeni Będzin—Sosnowiec. 1297-3

Silberglas Abram (r. 1895) zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU. w Będzinie. 1289-3

Krawcowi Jakubowi (r. 1899) skradziono w Sosnowcu w kasie skarbowej kartę demobilizacji wydaną przez komp. sanit. Nr. 6 we Lwowie i dowód osobisty wydany przez gm. Żarnowiec powiat Olkusz. 1299-3

Redaktor i wydawca: Wiktor Morsiorski

Tłocznia Spółki Wydawn. „Kurjera Zagłębia".